REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
BIAŁYSTOK
RYNEK KOŚCIUSZKI Nr. 1. tel. 63
Konto P.K.O. nr. 64.106

Starostwo Grodzkie Białostockie

Dziennik Białostocki

CENA 20 GR.

Prenumerata: Miesięcznie z odnoszeniem 4 zł. — Zamiejscowa z przesyłką

Ceny ogłoszeń: Za wiersz mil. za tekstem (12 łamowe) 25 grs. w tekście (16 łamowe) 70 grs. za drobnych za wyraz 20 grs.

PONIEDZIAŁEK, 29 SIERPNIA 1932 R.

Na grobie Hołówki

Dziś, w rocznicę tragicznej śmierci Tadeusza Hołówki, na cmentarzu ewangelicko - reformowanym, grono przyjaciół zmarłego polityka i publicysty zbierze się w południe, aby wziąć udział w uroczystości poświęcenia nagrobka.

Nagrobek ów — pomnik w czarnym wykuty granicie — wystawiony staraniem Komitetu Uczczenia Pamięci zmarłego Bojownika Niepodległości, powstał z dobrowolnych, samorzutnych składek wielu tysięcy ludzi. Ludzie ci, przeważnie ubodzy, drobną, nieraz groszową, lecz zawsze z serca wyjętą ofiarą pragnęli przyczynić się do tego, aby miłość i uznanie, jakiemi Hołówko cieszył się w społeczeństwie, znalazły wyraz trwały i widomy.

Rok dzieli nas od owego czarnego dnia żałoby, w którym dusze Polski wstrząsnęła straszliwa wieść o zbrodni truskawieckiej.

Rok już przeminął, odkąd wyrwano Go z pośród nas, a rana, otwarta tym morderczym ciosem, wciąż żywą broczy krwią, krwią męki i krzywdy, krwią żalu i buntu...

Gdyby posterunek, jaki zajmował Hołówko, był tylko posterunkiem zaszczytu, jakże łatwo byłoby go zastąpić! Ale droga, którą szedł w życie ten niestrudzony bojownik, była drogą trudu, poświęcenia, samoofiary i niebezpieczeństwa. Śmierć, takiego porywając człowieka, zostawia za sobą pustkę i rozpacz, wobec których stajemy bezradni.

Niechże pomnik, który wystawiono na grobie Hołówki, będzie żywem, zwycięskiem świadectwem, że nie wszystko, co żyło w jego bohaterskiej piersi, skonało wraz z jego męczeńską śmiercią!

Niech pomnik ów swoją niemą wymową świadczy, że duch Tadeusza Hołówki nie odszedł bezpotomnie. Że, przedewszystkiem, żyć będzie śród nas ta niezłomna wiara, jaką była jego wiara w Polskę, w siły niepożyte jej ludu, w jej niewyczerpaną moc odrodzeń, w jej szczytną rolę dziejową śród wielkich narodów świata.

W. R.

Przed poświęceniem nagrobka

Na cmentarzu ewangelicko-reformowanym odbędzie się dziś uroczyste poświęcenie wykończonego w tych dniach pomnika na grobie ś. p. Tadeusza Hołówki.

Tadeusz Zieliński
nagrodzony medalem pamiątkowym jubileuszu Goethego

BERLIN, 28.8. — Z okazji tegorocznego jubileuszu 100-ej rocznicy śmierci Goethego prezydent Hindenburg przesłał medale pamiątkowe z popiersiem Goethego premjerowi francuskiemu Herriotowi, włoskiemu premjerowi ministrów Mussoliniemu oraz portugalskiemu ministrowi oświaty Ramosowi.

Wśród wybitnych osobistości z międzynarodowego świata literatury, sztuki i nauki odznaczonych medalami pamiątkowemi znajduje się również prof. Uniwersytetu Warszawskiego Tadeusz Zieliński, Andre Gide, Knut Hamsun oraz malarz niemiecki Edward Munch.

Ostatni premjer Alfonsa XIII przed sądem
za drakońskie stłumienie powstania

PARYŻ. 28.8. Z Madrytu donoszą, że w nadchodzący wtorek rozpocznie się drugi z rzędu wielki polityczny proces przeciwko b. premjerowi regime'u monarchistycznego gen. Berengerowi.

Ostatni premjer króla Alfonsa jest oskarżony o krwawe i drakońskie stłumienie powstania republikańskiego w Yaca.

Jak wiadomo przywódcy tego powstania kapitanowie Galan i Herandez zostali wówczas rozstrzelani.

Wizyta posła francuskiego
na pokładzie „Wichru"

SZTOKHOLM. 28.8. Dziś o godz. 10 rano poseł francuski w Szwecji p. Gaussen złożył oficjalną wizytę na pokładzie „Wichru".

o*o

Delegacja do Z. S. R. R.

Z dworca Głównego wyjechała wczoraj delegacja polskich sfer gospodarczych do Z. S. R. R., w skład której weszli (od lewej) p. Brycjewicz, dyr. Kurzo - Siedlewski, dyr. Pawłowicz, prof. Kasperowicz i nieobecny na zdjęciu p. Cieszewski.

Wyjazd Herrioťa do Jersey
w gościnę do Herberta Samuela

PARYŻ, 28.8. Herriot w towarzystwie Chautemps wyjechał dziś rano do Hawru skąd uda się okrętem do Jersey gdzie będzie podejmowany przez Herberta Samuela.

Z Jersey premjer francuski zamierza pojechać do Guernesey by zwiedzić dom w którym zamieszkiwał podczas swego pobytu na wygnaniu Wiktor Hugo.

Powrót Herriota do Paryża nastąpi we czwartek.

„Odmawiam Hitlerowi prawa do identyfikowania swej partji z całym narodem"
Wielka mowa programowa kanclerza Papena

BERLIN. 28.8. — Tel. wł. — Kanclerz Papen wygłosił dziś w Münster na zjeździe westfalskich związków chłopskich wielką mowę, w której podał program gospodarczy i polityczny rządu.

Zaczął od napiętnowania teroru zarówno hitlerowców jak i komunistów i wystąpił przeciw pogróżkom tych partyj w związku z wyrokami w procesach w Bytomiu i Brzegu.

— Prawo — rzekł — nie może pozostawać wyłącznie na usługach jednej partji.

Odmawiam Hitlerowi prawa do utożsamiania mniejszości, stojącej pod jego sztandarem, z całym narodem niemieckim.

W razie konieczności gotów jestem użyć siły, aby zmusić wszystkich do poszanowania równego dla ogółu obywateli prawa.

Następnie v. Papen podał zasady programu gospodarczego rządu na okres najbliższych 12 miesięcy.

Odrzuca myśl pełnej samowystarczalności, bo Niemcy nie mogą zrezygnować z rynków zagranicznych. Uważa za konieczne umiarkowany import do Niemiec.

Głównem zadaniem rządu jest walka z deflacją.

Dotychczasowa akcja zwalczania bezrobocia jest niewystarczająca. Jeszcze w tym tygodniu wyjdą odpowiednie zarządzenia prezydenta Rzeszy.

Uznanie skautek fińskich
dla harcerek polskich

HELSINGFORS. 28.8. W prasie tutejszej pojawiły się entuzjastyczne sprawozdania delegatek fińskich na zjazd międzynarodowy skautingu żeńskiego w Buczu.

Zarówno zjazd, polskie organizacje scaut - girls'ów, gościnność jak i mnóstwo wrażeń doznanych w ciągu podróży w Polsce opisywane są przez delegatki fińskie w słowach pełnych podziwu i najwyższego uznania.

Śmierć syna przemysłowca Michelina
w katastrofie samolotowej

CLERMENT FERRAND. 28.8. Stefan Michelin, syn znanego przemysłowca francuskiego, pilotując samolot turystyczny podczas burzy, spadł na ziemię i zabił się.

Aparat strzaskany.

Wybuch podczas ćwiczeń artylerji
2 kanonjerzy zabici

KRAKÓW. 28.8. — Te. wł. — Podczas ćwiczeń 6 pułku artylerji polowej z Krakowa na polach między Zadrożem a Wielmożą pod Olkuszem zaszedł straszny wypadek:

W komorze nabojowej 7,5 centymetrowego działa eksplodował pocisk, rozrywając lufę i kładąc trupem na miejscu dwu kanonierów — Józefa Łata i Piotra Dziodzia.

Pozatem jeden z obsługi, ciężko ranny, został odwieziony w stanie ciężkim do szpitala wojskowego w Krakowie.

Zamek armaty, wysadzony wybuchem przeleciał kilkaset metrów w powietrzu i spadłszy na dach gospodarskiego budynku, przebił gonty i upadł na strych.

Na miejsce wypadku zjechała specjalna komisja wojskowa.

Pogrzeb tragicznie zmarłych kanonierów odbędzie się w niedzielę na cmentarzu w Olkuszu.

Por. Żwirko zdobywcą puharu
Imponujące zwycięstwo polskiego pilota na zawodach międzynarodowych w Berlinie

Por. Franciszek Żwirko

Trzy zwycięstwa uprawniają dany kraj do zachowania puharu. Niemcom nie udało się zatrzymać go, mimo dwukrotnych zwycięstw Morzika w latach poprzednich.

BERLIN. 28.8. — Tel. wł. — Wyszedłszy zwycięsko z zażartego pojedynku z trzema czołowymi zawodnikami niemieckimi Possem, Hirthem i Morzikiem, por. Żwirko lecąc na samolocie „R. W. D. 6" zdobył puhar wędrowny francuskiego Aeroklubu, najwyższą nagrodę w europejskiej konkurencji samolotów turystycznych i sportowych.

Finisz tegorocznego Challenge miał przebieg dramatyczny w najwyższym stopniu. W rozstrzygającej o zwycięstwie konkurencji szybkości szanse czołowych zawodników zmieniały się nieomal z kwadransa na kwadrans. Do ostatniej chwili w kierownictwie rajdu nikt nie był w stanie odgadnąć wyniku obliczanego przez komisję techniczną.

Kolejny start 20 uczestników (5 zawodników francuskich wycofało się w ostatniej chwili) do zawodów szybkości na trasie Staaken — Frankfurt nad Odrą — Dobrilugh — Tempelhof odbył się w pochmurne popołudnie przy wietrze południowo-wschodnim o sile 4 metrów na sekundę.

Punktualnie o godzinie 3.15 wzbija się w górę srebrzysta „R.W.D.", z por. Żwirko, w minutę później wylatuje Poss, a w odstępie dalszych dwu minut Hirth. Po Niemcach startuje Szwajcar Fretz o godz. 3.23, wreszcie po upływie dalszych trzech minut Morzik, dwukrotny zdobywca puharu wędrownego.

Pięciu tych lotników tworzy czoło konkurencji. Nie ulega wątpliwości, że w gronie tym padnie rozstrzygnięcie.

W 4 minuty po starcie przelatuje Żwirko punkt kontrolny na lotnisku w Tempelhofie i znika w kierunku wschodnim.

Przez megafon umieszczony na lotnisku kierownictwo zawodów zwraca uwagę kilkotysięcznego tłumu, że zwycięstwo barw niemieckich zależy od zhandycapowania Polaka.. Przy tej sposobności powtórzona zostaje znana już w Polsce bajeczka o podoficerskiej przeszłości Żwirki w armji niemieckiej. Pierwszy etap Staaken — Frankfurt nad Odrą przebywa Żwirko w 27 min. 20 sek. Poss leci o pół minuty dłużej.

Hirth uzyskuje czas o pół minuty lepszy, naomiast Morzik na swoim szybkim Heinklu ma czas aż o całe dwie minuty lepszy. Punkt kontrolny Dobrilugh osiąga Żwirko po dalszych 30 min. 24 sek. Na tym odcinku nadrabia Hirth dalsze 3 minuty i wysuwa się na drugie miejsce prześcigając Possa.

W Tempelhofie ląduje Żwirko o godz. 16,42 jako pierwszy. Z kolei ukazuje się jako drugi Morzik w minutę później. Jak się okazało Hirth zmuszony został wskutek defektu motoru do przymusowego lądowania w pobliżu Berlina. Trzeci nadlatuje Poss, a wreszcie Pretz.

Przy ukazaniu się Żwirki na lotnisku rozległy się bardzo słabe oklaski, natomiast niezwykle gorąco oklaskiwał tłum Morzika.

Po ogłoszeniu wyników orkiestra zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła", a następnie „Deutschland über alles", a wreszcie „Heil dir im Siegeskranz".

Przeciętna szybkość Żwirki wynosiła 206 km. na godz., Morzik 238. (My).

*

Ostateczna punktacja przedstawia się następująco:

1)	**Żwirko**	**461 pkt.**
2)	Poss	458 „
3)	Morzik	458 „
4)	Stein	453 „
5)	Fretz	452 „
6)	Cuno	447 „
7)	Seidemann	447 „
8)	Lusser	437 „
9)	**Bajan**	**433 „**
10)	Kala	428 „
11)	Osterkamp	426 „
12)	dr. Passewalt	424 „
13)	Marienfeld	375 „

Ilość punktów, zdobytych przez pozostałych lotników, nie została jeszcze obliczona.

15.000 ofiar rewolucji
i nowa ofensywa w Brazylji

RIO DE JANEIRO, 28.8. Według niesprawdzonych dotychczas wiadomości liczba ofiar ostatnich wypadków w Brazylji dochodzi do 15.000.

Generał Monteiro dokonał inspekcji północnej linji walk, na długości 150 mil, poczem rozpoczęto nową ofensywę.

KURYTYBA, 28.8. — Z powodu rozgrywających się w Brazylji wypadków rewolucyjnych cały kraj opanowała stagnacja i ogólne przygnębienie. Ruch handlowy jest minimalny.

W Kurytybie wszystkie banki, nawet zagraniczne, są pozamykane i strzeżone przez wojsko.

Władze przeprowadzają częściowa rekwizycje aut i koni. Komunikacja kolejowa podporządkowana została władzom wojskowym i ograniczona do minimum. Poczta przychodzi nieregularnie. Do wyjazdu potrzebne jest pozwolenie władz stanowych. W porcie Paranagua ruch handlowy zamarł. Żegluga przybrzeżna służy głównie do transportu wojsk i materjałów wojennych.

Tłoczyński pokonany
Hebda międzynarodowym mistrzem Polski

W dniu wczorajszym widzowie tennisowych mistrzostw Polski przeżyli niecodzienną emocję: oto w finale gry panów Hebda pokonał Tłoczyńskiego 1:6, 6:3, 6:4, 4:6 i 6:4.

Obserwując pierwszy set miało się wrażenie, że Tłoczyński lekko „wykończy" przeciwnika. Ale dwa następne przynoszą zupełną zmianę obrazu: Hebda podciąga się, gra pierwszorzędnie, gdy Tłoczyński psuje względnie łatwe piłki, robi siatki lub auty. Hebda bardzo zręcznie plasuje przy siatce.

W czwartym secie Hebda, prowadząc 2:0, ulega jednak 4:6.

W piątym secie przy stanie 3:1 dla Hebdy mistrzowi Polski udaje się wyrównać, a nawet uzyskać przewagę 4:3.

Tłoczyński wyraźnie znajduje się poniżej swej formy, co będzie bardzo niebezpieczne dla niego wobec rozpoczęcia w dniu dzisiejszym mistrzostw Polski w konkurencji krajowej.

W grze podwójnej pań Jedrzejowska — Volkmerówna pokonała Cramer — Ertel 3:6, 7:5, 6:1. Przewaga Polek ujawniła się dopiero pod koniec spotkania.

W rocznicę tragicznej śmierci

Wczoraj w cerkwi przy ul. Zygmuntowskiej na Pradze odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Tadeusza Hołówki, urządzone staraniem ukraińskiego komitetu centralnego w Polsce. Na zdjęciu publiczność po nabożeństwie opuszcza świątynię.

Nowe wojska japońskie w Chinach

wśród rosnącej zawieruchy mandżurskiej

LONDYN. 28.8. W Szanghaju wylądował wczoraj batalion piechoty japońskiej. Konsulat japoński ogłosił, iż nowoprzybyły oddział przeznaczony jest dla obrony interesów obywateli japońskich, zagrożonych przez ostatnie rozruchy.

PEKIN. 28.8. Oddziały chińskie armji ochotniczej owładnęły miejscowością Tao Nan i zagrażają Mukdenowi.

LONDYN. 28.8. Wszyscy ministrowie chińscy z wyjątkiem ministra komunikacji wycofali dymisję. Przewodnictwo rządu nankińskiego objął minister finansów Sung.

LONDYN. 28.8. Ambasador Stanów Zjednoczonych odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Uszidą. Ambasador z polecenia Waszyngtonu miał wyrazić zastrzeżenia przeciwko onegdajszemu przemówieniu ministra Uszidy w sprawie Mandżurji.

W kołach politycznych oceniają stosunki między St. Zjedn. i Japonją jako bardzo naprężone.

LONDYN. 28.8. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu japońskiego minister finansów przedstawił ustawę budżetową, zapowiadając jednocześnie, iż rząd czyni przygotowania do kolonizacji Mandżurji, która będzie wyjściem z obecnego kryzysu gospodarczego.

Budżet japoński podniesiony został do sumy 2 miljardów jen.

PARYŻ. 28.8. Donoszą z Dalekiego Wschodu, iż pogłoski o ponownem zajęciu Szapei przez Japończyków spowodowały masową emigrację rodzin chińskich z miasta i okolicy.

Według informacyj tutejszych kół dyplomatycznych Japonja zamierza uznać w dniu 7 września b. r. nowe państwo mandżurskie. W tymże dniu, względnie około tej daty, podpisany ma być ogłoszony już traktat z rządem mandżurskim.

Przybyły wczoraj rano do Szantungu generał Muto, przedstawiciel Japonji przy rządzie mandżurskim zwrócił się do ludności z orędziem, w którem wskazując na wspólność interesów Mandżurji i Japonji zapowiada walkę przeciwko wszystkim, którzy chcieliby utrudnić rozwój państwa mandżurskiego.

PARYŻ. 28.8. — „Le Matin" podaje główne punkty sojuszu, zawartego między Japonją, a nowem państwem mandżurskiem:

1) Japonja bierze na siebie obronę militarną republiki mandżurskiej. 2) Zarząd południowo - mandżurskiej kolei żelaznej, finansowanej przez kapitał japoński, obejmie w najbliższej przyszłości administrację północno - mandżurskiej kolei żelaznej. 3) Republika mandżurska uznaje wszystkie traktaty, łączące dotychczas Mandżurję z Chinami, z wyjątkiem tych, które mogłyby naruszyć niezawisłość nowego państwa mandżurskiego. 4) Republika mandżurska zobowiązuje się zapewnić ochronę interesom chińskim. 5) Funkcjonarjusze japońscy będą współpracowali z funkcjonarjuszami mandżurskimi dla zapewnienia bezpieczeństwa konstytucji mandżurskiej. 6) Obywatele japońscy w Mandżurji będą korzystali ze wszelkiej swobody ruchów oraz wolności handlu. 7) Republika mandżurska znosi wszystkie eksterytorjalności.

Dzieci polskie ostawione do szkoły niemieckiej

Oburzający gwałt na Pomorzu pruskiem

PIŁA. 28.8. — W Osławie - Dąbrowie, powiat bytomski, na Pomorzu pruskiem, policja przymusowo odstawiła do szkoły niemieckiej 18-ro dzieci polskich, które poprzednio uczęszczały do mniejszościowej szkoły polskiej.

19-te dziecko, chore obłożnie, zostało poddane badaniom lekarza powiatowego.

Mniejszościowa szkoła polska w Osławie - Dąbrowie wraz z dwoma innemi szkołami w Płotowie i Rąbacinie została przed kilku miesiącami zamknięta, po odebraniu nauczycielom tych szkół przez władze pruskie prawa nauczania.

Rozmowy „o równości zbrojeń"

w atmosferze wzajemnego zrozumienia

PARYŻ. 28.8. Deputowany Fribourg referent spraw Europy Centralnej w komisji spraw zagranicznych izby deputowanych, odbył wczoraj na Wilhelmstrasse rozmowę z podsekretarzem stanu von Bülowem, w czasie której omawiano gruntownie aktualne kwestje francusko - niemieckie.

Fribourg przyjęty był przez kanclerza von Papena, z którym na dłuższej konferencji również rozważano zagadnienia francusko-niemieckie, m. in. kwestję równości zbrojeń.

Spotkanie to, jak zaznacza komunikat, cechowało żywe pragnienie wzajemnego zrozumienia specjalnej sytuacji obu krajów.

Zdaniem pewnych dzienników ta nieoficjalna wizyta odbyła się z wiedzą premjera Herriota.

Prasa prawicowa ostrzega przed zbytnim optymizmem, jaki ujawniają niektóre koła niemieckie w związku z pobytem p. Fribourga w Berlinie.

Prasa hugenbergowska donosi z Londynu, że badania angielskich rzeczoznawców prawnych w sprawie równouprawnienia militarnego miały dla Niemiec przebieg korzystny.

Jutro — decydującym dniem w Niemczech

Zapowiedź zmiany ordynacji wyborczej i opóźnienia nowych wyborów

BERLIN. 28.8. W nadchodzący wtorek, 30-go sierpnia o godz. 15-ej odbędzie się inauguracyjne posiedzenie nowego Reichstagu. Przewodniczyć ze starszeństwa będzie prawdopodobnie komunistka Klara Zetkin, która pomimo złego stanu zdrowia przybyła do Berlina z Moskwy pod opieką swego syna, lekarza.

Klara Zetkin jest schorowana i osłabiona tak, iż musiano ją wynosić na rękach z pociągu.

Przewidywać należy iż dnia 31-go sierpnia odbędzie się drugie posiedzenie, celem wyboru prezydjum Reichstagu, poczem parlament odroczy się na kilka dni, aby umożliwić posłom z centrum wzięcie udziału w kongresie katolickim.

Również 30-go sierpnia nastąpi otwarcie sesji sejmu pruskiego, który z tych samych powodów ma być odroczony na dwa dni.

Otwarcie parlamentu Rzeszy i sejmu pruskiego oczekiwane jest z wielkiem naprężeniem w kołach politycznych. Powszechnie wyraża na jest opinja, iż nadchodzący tydzień przyniesie decydujące rozstrzygnięcia w życiu wewnętrzno politycznem Niemiec.

W poniedziałek wieczór kanclerz Rzeszy von Papen w towarzystwie ministra spraw wewnętrznych von Gayla, sekretarza stanu Meissnera wyjeżdża do rezydencji letniej prezydenta Hindenburga w Neudeck dla omówienia sytuacji politycznej.

W kołach politycznych twierdzą, iż kanclerz przedstawi prezydentowi do podpisu dekret o rozwiązaniu parlamentu Rzeszy.

BERLIN. 28.8. „Berliner Börsen Ztg." donosi, iż rokowania między centrum i partją Hitlera doprowadziły do pewnego porozumienia.

Straonnictwo centrum ma otrzymać w przyszłym gabinecie pod przewodnictwem Hitlera jako kanclerza Rzeszy dwie teki: ministra finansów i ministra pracy.

Tekę ministra finansów ma objąć b. kanclerz Brüning, tekę ministra pracy Stegerwald. Pozostałe stanowiska ministerjalne mają być obsadzone przez hitlerowców.

BERLIN. 28.8. Wystąpienie miarodajnych czynników z otwartą groźbą rozwiązania Reichstagu wywołuje w kołach politycznych liczne komentarze na temat dalszego kształtowania się sytuacji w Niemczech.

Lansowane w formie pogłosek ostrzeżenie, iż parlament może być usunięty od udziału w rządach, znajduje dziś potwierdzenie w informacjach z kół miarodajnych, ogłoszonych przez Kölnische Zeitung".

Organ wielkiego przemysłu nadreńskiego donosi, że czynniki rządowe wypowiedziały się już dziś za odroczeniem terminu nowych wyborów do Reichstagu poza przepisany konstytucją okres dwumiesięczny.

Rząd kanclerza Papena gotów jest ponieść wszelką odpowiedzialność, podkreśla dziennik, za obejście przepisów konstytucji w tym punkcie, byle tylko uniknąć nieobliczalnych następstw, jakie przyniesć musiałoby dalsze zaognienie walk politycznych w wyniku kampanji wyborczej.

Nowe wybory zostałyby rozpisane dopiero na jesieni i to na zasadzie zmienionej ordynacji wyborczej.

Von Papen do Kerrla

BERLIN. 28.8. Kanclerz von Papen wystosował dziś pismo w którem odrzuca żądanie prezydenta sejmu, który, jak wiadomo, stanął na stanowisku, że rząd komisaryczny w Prusach powinien być odpowiedzialny przed sejmem pruskim.

Kanclerz uzasadnia swe stanowisko wskazując na to, że rządy komisaryczne postanowione zostały wskutek dekretu prezydenta Rzeszy i tylko przed nim ponoszą odpowiedzialność.

O prezydjum Reichstagu

BERLIN. 28.8. Komuniści postanowili poprzeć przy wyborach prezydjum parlamentu w drugiem głosowaniu kandydata socjalistycznego na stanowisko prezydenta parlamentu.

W uchwale swej zaznacza centralny komitet komunistyczny, że postanowienie to nie oznacza zakończenia walki z socjalną demokracją w Niemczech.

„Korona króla Prus na dnie Wisły"

Oświadczenie na powitanie Stahlhelmu

BERLIN, 28. 8. — Przez Prusy Wschodnie odbywają obecnie marsz oddziały akademickie Sahlhelmu. Akademicy ubrani są w mundury i kaski stalowe.

Jak donosi „Vorwärts" w piątek Stahlhelmowcy przemaszerowali na życzenie prezydenta Hindenburga do Neudeck, gdzie byli podejmowani.

W przeddzień Stahlhelmowcy byli w pruskiej Iławie, gdzie powitał ich imieniem Stahlhelmu v. Oldenburg Januschau, oświadczając m. in.:

— Bez cesarza niemieckiego niema Rzeszy niemieckiej, a bez króla pruskiego niema Prus. Korona królewska spoczywa jednak na dnie Wisły i musi być dopiero wydobyta z jej nurtów".

Murzyni oszukani przez Sowiety

przy realizacji filmu

RYGA. 28. 8. — Z Moskwy donoszą o incydencie, mogącym nabrać rozmiarów skandalu politycznego.

Wytwórnia sowiecka „Meżrabpomfilm" zamierzała wypuścić film p. t. „Czarni i biali", mający odźwierciedlać „eksploatację Murzynów przez białych plantatorów". Jako artystów poleconych przez amerykańską partję sprowadzono z Ameryki 22 Murzynów komunistyczną. Przybyło 4 członków partji i 18 sympatyków.

Po kilkumiesięcznych zdjęciach nagle zaniechano realizacji filmu, na skutek zlecenia Litwinowa który nie chciał żadrażniać stosunków z Ameryką, wobec widoków uznania przez nią Sowietów.

Czterej Murzyni - komuniści złożyli w Kominternie protest.

Zaburzenia z powodu walki byków

Impresarjo uciekł z pieniędzmi

MADRYT. 28.8. — Miasteczko Almagro położone na południe od Madrytu było w dniu wczorajszym widownią zaburzeń, wywołanych zapowiedzianą, a nie odbytą walką byków.

Impresarjo tego widowiska w ostatniej chwili znikł zabierając ze sobą pieniądze i pozostawiając matadorów i toreadorów na łasce losu. Gdy wzburzonej do najwyższego stopnia publiczności oznajmiono, że widowisko się nie odbędzie, ta runęła na arenę i połamawszy urządzenia rozpaliła olbrzymie ognisko od którego zajęła się widownia.

Część tłumu znajdującego się w lożach poczęła uciekać w popłochu, przy czem szereg osób zostało dotkliwie poturbowanych.

Na arenie tymczasem rozgorzała prawdziwa walka, przerwana dopiero ukazaniem się 4-ch byków, które wyrwawszy się z ogrodzenia z furją zaatakowały tłum. Rozwścieczone zwierzęta musiano zastrzelić.

Tragedja 2 wytrawnych turystów

Relacja o katastrofie pod Zamarłą Turnią

ZAKOPANE. 28.8. Według relacji członków Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, którzy dziś rano powrócili z wyprawy po zwłoki 2 młodych turystów do Pustej Dolinki, ofiarami wypadku są dwaj młodzi, lecz już wytrawni turyści, a mianowicie Gąsienica Marcinowski, lat 22 i Maciej Bośniacki, lat 21, obaj studenci uniwersytetu.

Na podstawie położenia zwłok można było ustalić następujący przebieg tragedji: Obaj turyści wyszli w środę rano, związani liną z Pustej Dolinki na zdobycie Zmarzłej Przełęczy, leżącej między Małemi Koziemi Wierchami a Zamarłą Turnią.

Pierwszy postępował, jak się zdaje, Bośniacki, który musiał na wysokości mniej więcej 60 — 80 metrów odpaść od skały i siłą upadku pociągnął za sobą Marcinowskiego.

Wskazuje na to również fakt silnego zaciśnięcia się liny obejmującej w pasie Marcinowskiego. Lina nie nosiła na sobie żadnych śladów uszkodzeń o hak czy o bok skały, co wskazywałoby na niedostateczne zabezpieczenie.

Zwłoki obu turystów sprowadzono dziś do Zakopanego.

Wymordowanie rodziny i samobójstwo

Zbrodnia w podpalonym domu

KATOWICE. 28.8. Wczoraj o g. 4.30 wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Trzmiela, zawieszonego w urzędowaniu naczelnika gminy Królówka w powiecie pszczyńskim. Pożar zniszczył drewniany domek mieszkalny, szopę i stodołę ze zbiorami.

Po częściowem stłumieniu ognia znaleziono na strychu domku zwęglone zwłoki 5 osób.

W toku dochodzenia ustalono, że 27 b. m. około godz. 4 nad ranem Trzmiel zastrzelił w mieszkaniu swą żonę 55-letnią Annę, 19-letniego syna Wilhelma, 12-letnią córkę Marję i 5-letnią córkę Annę, zwłoki wyniósł na strych i podpalił drewniany budynek, poczem wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

W chwili gdy sąsiedzi, zbudzeni hukiem strzału, przybyli na miejsce, drzwi od mieszkania były zamknięte, cały zaś dom stał w płomieniach.

Wszelki ratunek okazał się niemożliwy.

Dopiero po ugaszeniu pożaru znaleziono na strychu domu ułożone w jednym rzędzie zwęglone zwłoki Trzmiela, jego żony i trojga dzieci. (PAT).

Polacy z Westfalji

na Jasnej Górze

W sobotę przybyli na Jasną Górę Polacy z Westfalji.

OO. Paulini witali ich ze szczególną serdecznością.

Jest to pierwsza w tym roku pielgrzymka z zagranicy do Częstochowy.

Bunt wojskowy

w Ekwadorze

NOWY JORK. 28.8. Według niesprawdzonych dotychczas wiadomości w garnizonie Quito wybuchł bunt, przyczem proklamowano prezydentem republiki Bonifaza.

Był on już raz obrany na prezydenta zeszłej jesieni ale kandydatura jego nie przeszła ze względów formalnych, ponieważ nie jest on obywatelem Ekwadoru.

Londyn bez autobusów

Dziś decyzja strajku

LONDYN, 28.8. Londynowi grozi w dalszym ciągu wybuch strajku autobusowego. Ostateczna decyzja co do strajku zależeć będzie od wyników konferencji pracowników autobusowych, która odbyć się ma w poniedziałek.

Sprzeniewierzenie

13.000 guldenów

GDAŃSK. 28.8. Został aresztowany buchalter stoczni gdańskiej Kurt Roetzel, który w ciągu 2 lat dokonał sprzeniewierzeń na sumę 13.000 guldenów.

Roetzel był członkiem bojowej organizacji hitlerowskiej.

Sądy doraźne

według nowych przepisów

Na ostatniem swem posiedzeniu Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu, zmieniającego obecne przepisy o sadach doraźnych.

Nowelizacja ta ma charakter czysto formalny, gdyż przystosowuje tylko rozporządzenie o sądach doraźnych, do nowego Kodeksu Karnego.

Dekret wejdzie w życie dn. 1 września b. r.

Olimpijczycy wracają do kraju

na pokładzie „Pułaskiego"

NOWY JORK, 29.8. — Wczoraj rano polska ekspedycja olimpijska opuściła ziemię amerykańską, udając się z powrotem do Polski na pokładzie „Pułaskiego".

Ogółem jedzie do Polski przeszło 600 podróżnych.

Z drużyny olimpijskiej jedynie Walasiewiczówna została jeszcze w Ameryce.

Pozostali zawodnicy wraz z generałem Rourpertem, konsulem Hulanickim oraz dziennikarzami Kazimierą Muszałówną z PAT'a i Janem Erdmanem korespondentem specjalnym „Expressu Porannego" wracają do Polski.

Na pokładzie „Pułaskiego" znajdują się również prasowy attache ambasady R. P. Weintal prokurator Chicago Jurewicz świeżo odznaczony „Polonią Restituta" oraz wielu księży.

Drużyna nasza została pożegnana bardzo serdecznie przez tłumy publiczności amerykańskiej i przedstawicieli Polonji.

Charge d'affaires ambasady w Waszyngtonie przesłał na ręce kierownika polskiej ekspedycji konsula Hulanickiego następującą depeszę:

„Przesyłam na ręce Pana Konsula serdeczne pozdrowienia dla kierownictwa drużyny i wszystkich jej zawodników. Rezultaty osiągnięte na olimpjadzie przez polskich sportowców są chlubą młodego sportu polskiego i przyczyniły się w poważnej mierze do rozsławienia imienia polskiego w Ameryce i na świecie".

Do Gdyni nasi zawodnicy przybędą dnia 7 września r. b.

Mistrzowie Polski w tenisie

Grandguillot—Jerzy Stolarow, Jędrzejowska — Tłoczyński

W sobotę w przedostatnim dniu międzynarodowych zawodów tenisowych o mistrzostwo Polski rozegrano ostatnie półfinały i niektóre finały.

W grze podwójnej panów w pierwszym półfinale para egipsko-polska Grandguillot — Jerzy Stolarow pokonała parę Tłoczyński — Maks Stolarow po ciężkiej pięciosetowej walce 2:6, 6:4, 7:5, 2:6, 6:3.

W drugim półfinale wygrała para czeska Menzel — Klein bijąc parę polską Popławski — Hebda 6:2, 6:1.

W finale mistrzostwo Polski zdobyła para Grandguillot — Jerzy Stolarow bijąc parę czeską Menzel — Klein 7:5, 2:6, 6:3, 4:6, 6:4.

W grze mieszanej w finale para Jędrzejowska — Tłoczyński pokonała parę Volkmerówna — Hebda 6:3, 7:5 zdobywając mistrzostwo Polski.

W grach pocieszenia Pohoryles wygrał z Laskim 6:2, 6:3, w półfinale Grandguillot pokonał Pohoryles 6:0, 6:2.

CZYTAJCIE TYGODNIK ILUSTROWANY KINO

Na drucie telegraficznym

zbliska i zdaleka

Handlowa misja polska w Afryce. — Polska misja handlowa, objeżdżająca Maroko i Algier, przybyła wczoraj do Fezu, gdzie pozostanie 2 dni.

Trzęsienie ziemi w Austrji. Onegdaj o godz. 11-ej odczuto w Celowcu trzęsienie ziemi. Słyszano łoskot podziemny, idący z północy na południe i zauważono drżenie budynków.

Trzęsienie nie wyrządziło żadnych szkód materjalnych.

Tragedja w Alpach. 3 studentów ze Sion, którzy w ub. piątek wyszli, pragnąc osiągnąć szczyt Cervin, spadli z wysokości 1.500 mtr. i ponieśli śmierć w przepaści.

Goście nad morzem polskiem. Bawią nad morzem polskiem p. Fryderyk Alexander, profesor uniwersytetu w Perth i dziennikarz francuski Raymond Cartier, redaktor pisma „Echo de Paris".

Nowe cła w Niemczech. Urzędowo komunikują, iż rząd Rzeszy postanowił wprowadzić podwyżki ceł na gęsi, jaja, soki owocowe i tłuszcze roślinne.

Zakończenie manewrów włoskich. Wczoraj na zakończenie wielkich manewrów armji włoskiej, król oraz Mussolini przyjęli defiladę zgórą 50.000 żołnierzy.

Rozłam wśród hitlerowców austrjackich. Przywódca austrjackich narodowych socjalistów Frauenfeld, dąży do wyłamania się z pod władzy Hitlera i do utworzenia austrjackiego samodzielnego stronnictwa narodowo - socjalistycznego.

Rozejm zbrojeń. Rządy Jugosławji, Danji, Łotwy i Italji postanowiły przedłużyć „rozejm zbrojeń" na dalsze 4 miesiące poczynając od dnia 1 listopada r. b.

Złoto z Ameryki do Francji. Statek „Rochambeau" przybył dziś z Nowego Yorku i wyładował w Hawrze 137 beczek złota wartości 6 miljonów dolarów dla Banku Francuskiego.

Odznaczenie polskie dla Amerykanina. Konsul Rzplitej w Pittsburgu p. Lech Byszewski, udekorował Krzyżem Kawalerskim „Polonia Restituta" p. Nathaniela Speara, wiceprezydenta firmy Spear and Company.

Huragan w Paragwaju. Nad stolicą Paragwaju Asuncion i okolicą przeszedł straszny cyklon, wyrządzając duże szkody materjalne. Miasto było pogrążone w ciemnościach przez 10 godzin.

Dżuma w Argentynie. W San Louis w miejscowym szpitalu, jeden z chorych, zmarł na dżumę. Dom, w którym mieszkał chory, został spalony.

ANTONI MARCZYŃSKI 117)

Władczyni podziemi

— Niech mi pan pomoże go ratować — krzyknęła energicznie bileterka.

Z pomocą dwóch innych gości wynieśli zemdlonego, na jasno oświetlony kurytarz. Tu szybko rozwiązali Sternowi krawat, rozpięli kołnierzyk, kamizelkę, koszulę i... zgodny okrzyk bezgranicznego zdumienia wydarł się z ust wszystkich obecnych:

— K o b i e t a!!!

Bileterka zauważyła pierwsza, że nastroszona, rudawa czupryna przesunęła się mocno na głowie rzekomego Sterna. Ostrożnie zdjęła tę perukę i oto wysypały się z pod niej puszyste, jasne loki. Na widok tych włosów barwy platyny, adwokat Rawicz zaczął mrugać, jak człowiek nagle ze snu wyrwany. Zdjął zemdlonej kobiecie rogowe okulary z nosa, nakrył dłonią jej przyprawioną siwą bródkę i aż się zatoczył.

— T a t j a n a O r s k a!!! — wykrztusił z trudem.

Tak! To była Tatjana Orska, primo voto baronowa von Rhynfeld. To była ta kobieta, która od szeregu lat pędziła potrójne życie i konspirowała świetnie, zawdzięczając to, że jej dotychczas nie zdemaskowano, swemu sprytowi, swej umiejętności w charakteryzowaniu się i anormalnie szerokiej skali głosu, co jej pozwalało odgrywać z powodzeniem rolę nawet mężczyzny.

Prowadziła potrójne życie: Jako pani Orska świeciła przykładem cnót i surowości obyczajów, była filantropką, moralizatorką i oczywiście dewotką. Jako baronowa von Rhynfeld szalała zagranicą rok rocznie i bez umiaru wyładowyłała swój temperament, ale zawsze zdala od miejsc, gdzie mieszkał jej cnotliwy sobowtór, matrona Orska. Jako Bazyli Stern ciągnęła zyski z pięciu domów publicznych, z handlu białą trucizną i żywym towarem, oraz z haniebnych widowisk w „Wesołem Panopticum".

Osławione „Panopticum" było jej dziełem. I sprawił los, że właśnie tutaj zabawiono się dziś kosztem Zosi i Edwarda.

Tylko tych dwoje ludzi kochała Tatjana. I oto kochanek ją zdradził, a córka zwyciężyła ją w walce o ukochanego mężczyznę. Przekonała się o tem przed chwilą, zresztą tylu świadków widziało tę scenę.

Cóż więc dziwnego, że nagłe odkrycie tego faktu przypłaciła Tatjana nie tylko omdleniem, ale i ciężką chorobą?

W miesiąc później Zosia odwiozła matkę do najdroższej lecznicy dla nerwowo chorych. „Władczyni podziemi" miała tam pozostać już do śmierci. Los pomścił strasznie jej liczne ofiary.

KONIEC

Oskarżyciel gen. San Jurjo

Prokurator Martinez de Aragon po doręczeniu aktu oskarżenia gen. San Jurji przed procesem o zdradę stanu.

Zaćmienie słońca
na płycie fotograficznej

Co 28 lat i 11 dni powtarzają się całkowite zaćmienie słoneczne. Do tychczas nie było jednak instrumentu, który potrafiłby utrwalić wszystkie zaćmienia słońca.

Ostatni wspólny wysiłek uczonych Instytutu Franklina w Filadelfji, pod wodzą dyrektora tegoż instytutu, dr. Jamesa Stokely zdołał stworzyć projektor, rejestrujący zaćmienia słoneczne z wielką dokładnością.

Przyrząd ten, niezwykle precyzyjny, stanie w nowozbudowanym „Franklin Memorial Museum" w Filadelfji.

O godzinie 12 w nocy przy słonecznej pogodzie
przybycie ekspedycji polarnej na wyspę Niedźwiedzią

Wbrew wszystkim ponurym przepowiedniom polarna ekspedycja przybyła na Wyspę Niedźwiedzią zupełnie szczęśliwie i w najlepszem zdrowiu. Pozwoliło to bez zwłoki przystąpić do zmontowania całego obserwatorjum.

Zdaniem d-ra Haraug, kierownika Instytutu Geofizycznego w Tromso, stanowiącego niejako centralna zbiornice informacyjna stacyj obserwacyjnych Roku Polarnego (położonych w okolicach podbiegunowych) polska ekspedycja jest jedna z najlepiej wyposażonych i zorganizowanych. Pomimo, że nasi obserwatorzy nie mogli zabrać ze sobą takiego bogatego kompletu aparatów, jak inni (nawet Austrjacy, obejmując obserwatorjum na wyspie Jan Mayen wieźli 200 skrzyń aparatów miernicznych) jednak sprężysta i celowa organizacja wyprawy, dzięki talentowi organizacyjnemu dyr. Lugeon pozwoli wykonać cały plan badań. Już dziś Miedzynarodowa Komisja Roku Polarnego liczy się z tem, że tylko wyjątkowe ekspedycje wypełnia wszystkie zamierzone obserwacje.

Wyjazd z Tromso nastąpił o godzinie 7.30 wieczorem (1-go sierpnia) na małym łamaczu lodów „Sverre". Ekspedycja zajęła jedyna niby pasażerska kajute, zawierająca stół, dwie długie ławy i cztery obszerne półki w ścianach. Półki te, zasuwane specjalnemi deskami służą ekspedycji łóżka. Centkiewicz okazał się zbyt wysoki, nawet na miare wysokich Skandynawów, dla których były sporządzone te miejsca sypialne, to też musi spać na ławach.

Podróż trwała dość długo, gdyż z powodu braku wiatru, „Sverre" nie mógł rozpiać żagli i posuwał się tylko przy pomocy motoru robiąc zaledwie 6 i pół węzła (6 i pół mil morskich na godzine). Przedłużyło to nieco podróż na małym statecznu, do ostateczności zapchanym bagażem, ale z drugiej strony brak wiatru i fali nie dał odczuć kołysania okretu, a dwudniowa podróż pozwoliła uczestnictwu ekspedycji wypocząć przed trudami urządzania obserwatorjum.

Przez cały czas podróży pogoda dopisywała naszej ekspedycji, słońce grzało dość mocno, choć nie wznosiło się wysoko nad horyzontem. Cała ekspedycja wygrzewała się „na zapas" w promieniach tego słońca i spedzała wieksza część podróży na pokładzie, pomimo, że temperatura powietrza wynosiła niespełna 4 stopnie Celsjusza powyżej zera.

Około godziny 10-ej wieczorem po dwuch dniach podróży z pokładu widać już było skały nadbrzeżne Wyspy Niedźwiedziej. Wyglądają szczególnie ponuro, gdyż pomimo słonecznej pogody okryte są niskiemi, czarnemi chmurami i mgła opuszczająca się na pare metrów od poziomu morza.

Koło północy „Sverre" jest w pobliżu wyspy. Słońce oświeca pokład okretu, wiatru niema zupełnie; nad wyspą stoi groźna, niska chmura, a morze przy skalistych brzegach pieni się i gniewnie huczy.

Okret zbliża się tak do wyspy, że swobodnie widać na niej śnieg w rozpadlinach skał, nie topniejący tu nawet w lecie, a na zboczach skał jedyną roślinność tutejszego klimatu: szare porosty i mchy.

„Sverre" powoli objeżdża wyspę od wschodniej strony, zbliżając się do dźwigu wyładunkowego. W kilku miejscach łańcuch nadbrzeżnych skał obniża się nieco, a morze wdziera się wgłąb lądu, tworząc małe zatoczki. W jednej z nich **pływa zdechły biały niedźwiedź**, na którym z piekielnym wrzaskiem żeruja mewy. Po trzech godzinach ostrożnego lawirowania wśród skał przybrzeżnych „Sverre" wchodzi do obszerniejszej zatoczki, która ma na brzegu żelazno-drewniana konstrukcje: dwa długie pomosty (jeden nad drugim) i dźwig wyładunkowy.

Pomimo zupełnego braku wiatru morze (głebokie aż do samych brzegów na 5 — 6 metrów) pieni się przy skałach, że kapitan łamacza nie decyduje się podpłynąć do dźwigu. Okret zostaje zakotwiczony w zatoce, a

bagaż pracowicie wożony na małej łódeczce.

Przy wyładunku pracują wszyscy, załoga „Sverre" z kapitanem (szyprem) na czele, oraz cała ekspedycja, nie wyłączając dyr. Lugeon. W pracy pomagają nawet dwaj Anglicy, studenci z uniwersytetu w Oxford, którzy od kilku miesięcy bawią na wyspie, badając faunę jej wód. Z wielką uprzejmością pomagają naszej ekspedycji urządzić się jaknajwygodniej, a opuszczając obecnie wyspę po trzymiesięcznym pobycie, udzielają wielu praktycznych rad.

W rezultacie w 16 godzin od chwili przybicia do lądu wszystkie bagaże ekspedycji były już wyładowane, umieszczone w magazynie, dom mieszkalny jako tako uporządkowany i przygotowany do zasłużonego wypoczynku.

Po spożyciu pierwszego, na Wyspie Niedźwiedziej posiłku (w czasie wyładunku bagażów obiadowano na okręcie) ciekawość wieści z kraju przemogła zmęczenie i ustawiono radjoodbiornik. Próba pochwycenia polskich stacyj powiodła się znakomicie, pomimo, że słychać je bardzo słabo i z przeszkodami. Stosunkowo najlepiej słychać Katowice, a nie Warszawę, choć Warszawa ma znacznie silniejsza stację.

W trakcie słuchania dobywających się z głośnika tonów polskiej mowy i pieśni, znużeni wielogodzinna praca uczestnicy ekspedycji zasnęli i nie usłyszeli już sakramentalnego: „dobranoc" z Warszawy.

J. h-ski.

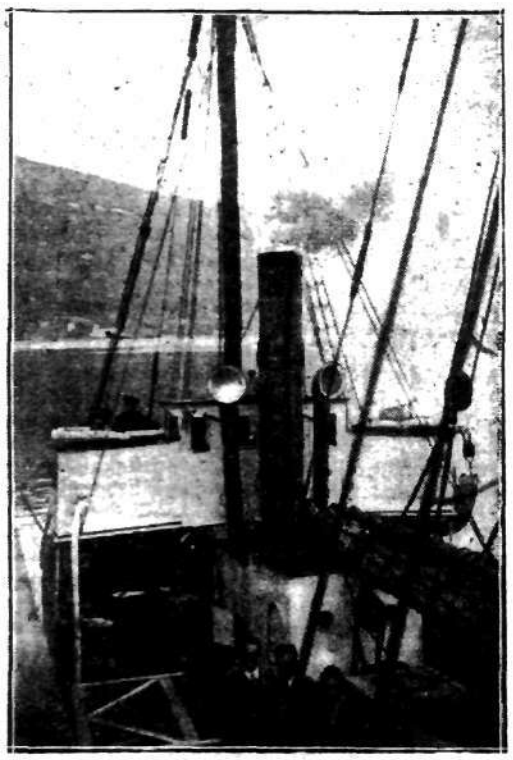

Uczestnicy ekspedycji polarnej (od lewej): Łysakowski, Siedlecki, Centkiewicz na pokładzie Sverre przed odbiciem od brzegu w Tromsö.

Ku czci poległych Flamandczyków

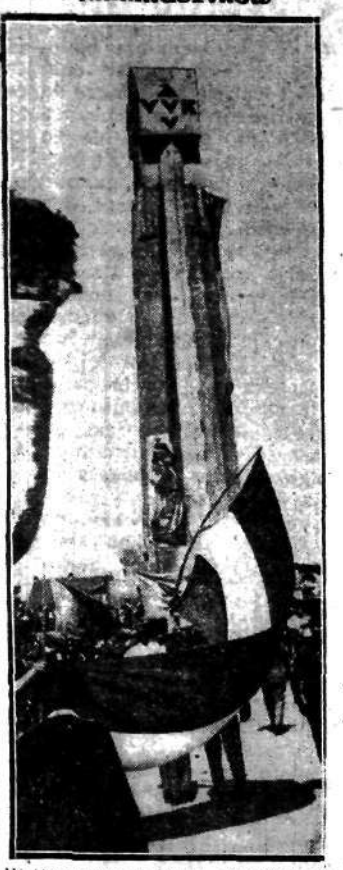

W Dixmuiden w Belgji, odsłonięto pomnik ku czci poległych flamandczyków. W uroczystości wzięło udział około 250.000 osób.

Czyś spełnił swój obowiązek?
Czyś dał ofiarę na bezrobotnych?

WARSZAWSKIE MIGAWKI SADOWE

Znawca prawa
Każdy może się potknąć

Pan Michał Mroczkowski, majster szewski, wracał do domu na przednim pomoście „osiemnastki".

Ponieważ było mu wesoło na duszy, śpiewał sobie „Tysiąc walecznych" i na zakończenie każdej zwrotki podrzucał w górę czapkę wołając „Niech żyje Polska!"

Wszystko było dobrze do Krakowskiego Przedmieścia. Na rogu Trębackiej czapka nie dała się chwycić i upadła na chodnik.

Na szczęście przystanek był w pobliżu, uprzejmy motorniczy zaczekał nieco i pan Michał podniósłszy nakrycie głowy, znowu ulokował się na swojem

poprzedniem miejscu.

Podczas jego nieobecności do tramwaju wszedł przodownik policji, i nie wiedząc że pan Mroczkowski posiada już bilet, zrobił mu następującą uwagę:

— Przedewszystkiem tędy się nie wchodzi. Tył jest od wsiadania. Ale o ile już pan wszedł trzeba zadzwonić na konduktora i zapłacić za bilet.

— A jeżeli ja nie chcę?

— Dlaczego?

— Bo mi się nie spodoba.

— To ja pana mogę o to poprosić.

— E, to znowuż paskudnie, nie będziesz pan taki mocny, a zresztą idź pan do Cyrku za siłacza Garkowienkie na łopatki rozkładać. Ja jezdem majster cechowy na pasowe męskie i wogólności nie rozumiem co to byle kogo obchodzi, że ja nie mam biletu.

Na gapę jadę,

bo tak chce... Mroczkowski jezdem Michał... rozumiesz pan... Michał... majster cechowy, a komu się to nie podoba to już go na kopyto nabijam i tam i nazad raszpluje, a potem kawałkiem szyby ze śmietnika do czysta szlifuje i w najgorszy kąt odstawiam niech czeka, aż się z drugiem od tej samej pary obrobie.

Żegnam pana, bo nie mam życzenia do konserwacji! I nie kuś mnie pan, żebym panu to słówko powiedział, co się o niego policja obraża, a zdum niem

piece wykleja!

Nie powiem, bo majster cechowy jezdem i prawodarstwo znam!

Zawiodła jednak p. Mroczkowskiego znajomość arkanów prawa. Tego co powiedział wystarczyło aby go postawić w stan oskarżenia, o znieważenie policjanta, na służbie.

Wymowny majster stanął w miesiąc później przed sądem grodzkim (oddział 12) i tłumaczył się jak następuje:

— Nie mogłem proszę najwyższego trybunału obrazić tego pana, bo mój dziadek z nieboszczykiem pułkownikiem Kilińskim moskali na Miodowej ulicy wytłukł, a ja takżesamo patrjota jezdem zawodowy i polską policję szanuje.

— A jednak dopuścił się pan zniewagi.

— Wtedy to było co innego, z chrzcin wracałem, kolega takżesamo majster cechowy na kuma mnie poprosił i swojemu chłopakowi Michał dał na imie, to czy można było podobną okazję nie wypić? Czarną niewdzięcznością za zaszczyt zapłacić?!

Sąd doszedł do wniosku, że istotnie nie można było i skazał pana Mroczkowskiego tylko na 7 dni aresztu i 5 zł. grzywny, zawieszając wykonanie kary na 2 lata.

RADJO-FLIRT
Salonowa gra towarzyska

Drżę na samą myśl, że w tej rozkosznej zabawie towarzyskiej z pięknych rączek mógłbym otrzymać kartkę z rzeczowem zapytaniem: — Czy wiesz, która wieś jest największą w Niemczech? *Cóżbym na to odparł, nieszczęsny, kiedy dalibóg nie wiem* — i flirt tak oryginalnie rozpoczęty musiałby się urwać.

Na kartce 27 zgrozą przejmuje sentencja „Kto nie chce starszego słuchać, ten musi psią skórę wąchać".

To już flirt na całego!

Napróżno też usiłuje zgłębić sens zdania: Nie szkódź się wcale! (str. 25), albo „Jak bocian w salonie". — lub „Żebym mogła, tobym z tobą na serca się miziała!"

Proszę o ścisłe instrukcje, jak się to robi, bo mnie tego nie uczono.

— Dlaczego umywasz się od winy? — pyta dalej pyszną polszczyzną radio-flirt, a ledwo zdążyliśmy ochłonąć, jak już wali nas w łeb, jak obuchem, zdaniem: „Dziwne jest twoje ubranie, dlatego niedowierzam tobie!"

Ale to wszystko pies wobec tych wyżyn subtelności, wykwintu i dobrego tonu, na jakie wzbić się można, układając djalogi według radio-flirtu. Flirt jest kunsztem salonowym śmietanki towarzyskiej, arystokracji i inteligencji, spróbujmy więc odtworzyć możliwości, jakie tej sferze daje radio-flirt:

Hrabia posyła księżniczce kartkę z Nr. 16:

— Spojrzyj na mnie swemi słodkiemi oczyma!

Księżniczka odpowiada (Nr. 4):

— Jesteś zblazowany i zniszczony, tobie trumny, a nie żony.

Hrabia urażony): *Długie włosy — krótki rozum.*

Księżniczka (dotknięta): *Jesteś starą safandułą* (Nr. 23).

Hrabia (bledniąc): *Oj, zmiękniesz jeszcze bardzo, kożo* (Nr. 16).

Księżniczka (ze łzami): *Masz uszy długie jak osioł!* (Nr. 18).

Hrabia (zrywając się z fotela): Jesteś głupsza, jak myślałem (Nr. 10).

Księżniczka (wybuchając łkaniem): Pocałuj mnie w nos (Nr. 24).

Oto na jakie szczyty eleganckiego dowcipu i łagodnej uszczypliwości towarzyskiej prowadzi nas nowa zabawa salonowa radio-flirt polski, ułożony przez „znanych pisarzy".

Komunikuję światu, że za głupich 40 gr. każdy może nabyć komplet polskiego radio-flirtu, a wówczas ogrody rozkoszy intelektualnej zostają dla niego otwarte na oścież. Radio - flirt składa się z kilkudziesięciu oddzielnych kartek, zawierających piękne sentencje, aforyzmy, pytania i odpowiedzi. Każde takie zdanie ma swój numerek i grający, wymieniając między sobą karty, wskazują tylko odpowiednie numery.

Treść radio-flirtu jest przebogata, a skala nastrojów, jakie w nim znajdują wyraz, olbrzymia: od sielankowych westchnień „Ach! Kiedyż będę mógł ucałować twe śliczne oczęta?" aż do makabrycznej wizji „Zapłaczesz ty po śmierci mojej!" mamy gamę wszelkich wzruszeń, dostępnych sercu ludzkiemu.

Nic dziwnego! Nie byle kto układał tę grę towarzyską; okładka jej informuje nas, że „obfita treść i piękne zwroty ułożone są przez znanych pisarzy".

Wiemy już teraz, dlaczego w ostatnich czasach na Parnasie polskim zaległo takie milczenie — wszyscy muz kochankowie, poeci i prozaicy, zajęci byli układaniem radio-flirtu. Gdzie tu w takich warunkach myśleć o pisaniu wierszy i powieści. Przy jakiem takiem oczytaniu w arcydziełach literatury polskiej można się nawet pokusić o ustalenie autorstwa poszczególnych sentencyj.

Zaraz na drugiej kartce czytamy: „Jeździec głupi — rumak głupi!"

— Adamie Mickiewiczu! czy możesz się wyprzeć tych słów? Czy nie ty ich użyłeś w „Farysie"?

A na kartce 14: Umieram z bólu — usycham z tęsknoty! — Któż w tem nie pozna cytatu z poematu „W Szwajcarji" Słowackiego?

Ale na tem kończy się nasz instynkt odkrywczy. Zbyt małą jest nasza erudycja, abyśmy mogli z całą pewnością ustalić, który to ze znanych pisarzy powiedział: Ach! (str. 22), albo: Gorąco! (str. 2), lub wreszcie: Ha! ha! ha! (str. 23). Może Kadłubek, może Zimorowicz, a może Tuwim?

Jeden ze znanych pisarzy napisał: że czwartek. A ty teraz zgadnij, czyj to aforyzm? Serce mi mówi, że Boya-Żeleńskiego, ale udowodnić nie potrafię.

Radio-flirt kryje jeszcze ziębaze zagadki i tajemnica.

Urocze miejsce konferencji

Lago Maggiore widziane ze Stresy gdzie w dn. 5 września rozpoczną się obrady konferencji w sprawie gospodarczej odbudowy Europy centralnej i wschodniej.

Czytajcie
Przegląd Sportowy
Cena 30 gr.

Wesoły projekt reformy nauczania
przed nowym rokiem szkolnym

Nowy rok szkolny wkrótce się rozpoczyna. W związku z tem przypuszczam, że Czytelników zainteresuje opracowany przeze mnie program zmiany nauk w szkołach.

Zacznijmy od początku: nauka czytania powinna być bezwzględnie skasowana, jako zupełnie zbędna. Poco komu ta umiejętność, kiedy radjo i tak gada od rana do nocy? A czego ono nie dogada, to da się kupić utrwalone na płycie gramofonowej. Że słuchając takiego ciągłego gadania można dostać bzika, to inna sprawa. W każdym jednak razie naukę czytania uważać należy za przeżytek.

To samo jest z pisaniem. Co komu dziś z pisania przyjdzie? Dawniej wziął człowiek kawałek papieru, wypisał na nim sumę, podpisał i już miał pieniądze w kieszeni, dziś zaś prośba o udzielenie pożyczki na weksel równa się obrazie osobistej.

— Nie jestem handlarzem makulatury, ani warjatem! — odpowiada wyniośle proszony.

Wobec tego, czy warto uczyć się pisać?

Przejdźmy teraz do arytmetyki i czterech działań. Dodawanie byłoby niezle, ale co komu dziś kto doda? Odejmowanie niema obecnie w praktyce zastosowania, bowiem wszystkim już wszystko odjęto. Dzielić się nie mamy czem, a co do mnożenia, to i bez nauki idzie ono wcale nieźle.

Wiele innych wykładów można jeszcze skasować, natomiast wobec wybitnej dążności całego świata do rozbrojenia, — wprowadzić następujące:

Wojna bakterjologiczna ze szczególnem uwzględnieniem cholery, dżumy i tyfusu plamistego.

Zatapianie okrętów osobowych i szpitalnych.

Gazy trujące i ich najskuteczniejsze użycie.

Sposoby tępienia ludności cywilnej.

Starcy i dzieci, jako materjał bojowy.

To się przynajmniej na coś przyda, ale nie jakieś tam głupie czytanie, pisanie, czy arytmetyka.

C-wicz

WINSZUJEMY:

Dziś: Janowi
Jutro: Marji

Co wróżą gwiazdy na dzień 29 sierpnia?
Nadaje się do załatwiania spraw tajnych

Pod tym względem już wczesny ranek może się zaznaczyć dość ciekawie, przynosząc interesujące przeżycia psychiczne, natchnienia lub *pomysły, dotyczące tajemnic własnych albo cudzych.*

W każdym razie ludziom bardziej subtelnym dzisiejszy ranek może przynieść pewne *rozbudzenie duchowe*, zainteresowania artystyczne, ale również i pewne ograniczenia lub tendencję do *wyrzeczenia się czegoś oddawna upragnionego.*

Wczesne godziny ranne mogą dołączyć do tych niecodziennych stanów psychicznych jeszcze *nieco podrażnienia*, co w miarę podnoszenia się słońca nad horyzontem — ustąpi bez śladu. Później zaś po godz. 9-ej możemy osiągnąć pewne *powodzenie w naszych wysiłkach życiowych* — jednakże w kresie dość ograniczonym.

Południe obiecuje lepsze nastroje, *zmiany, powodzenie w stosunkach z osobami wyżej stojącemi*, w zawieraniu znajomości z osobami płci odmiennej i wogóle sprzyja ekspansyj życiowej, przynosząc zainteresowanie *sportem, teatrem i występami publicznemi.*

Gorszy nastrój, jaki się może dać odczuwać koło godz. 15-ej — w związku z drobnemi niepowodzeniami — później ustąpi, a okres poobiedni zapowiada się dość interesująco.

Natomiast koło godz. 20-ej gorsze nastroje mogą znowu zaznaczyć się w sposób mniej miły i dopiero później ustąpią.

Dziecko dziś urodzone — pełne ekspansyj życiowej, o silnych uczuciach — będzie dążyć do zajęcia stanowiska wyniesionego i okaże dużo dumy.

I. S. D.

Położenie białost. przemysłu włókienniczego

Przemysł włókienniczy białostocki ma całkiem swoisty charakter i różni się zasadniczo od innych ośrodków włókienniczych w Polsce. W naszym okręgu przemysłowym wyrabia się bardzo tanie, najtańsze gatunki sukna — nietylko w Polsce, ale i w całej Europie. Tem się tłómaczy fakt, że konsument bardzo rzadko spotyka się z towarem białostockim, lecz prawie zawsze z konfekcją, a więc z gotowem już ubraniem, lub płaszczem. Odbiorcami tej taniej konfekcji w kraju są w pierwszym rzędzie robotnicy i włościanie, wobec tego zaś, że warstwy te w ciągu ostatnich lat kilku mocno zubożały — zmniejszyło się znacznie zapotrzebowanie na te towary, co musiało odbić się jaknajfatalniej na włókiennictwie białostockiem.

Nie chcąc ograniczać do minimum swej produkcji, względnie zamykać warsztatów pracy zaczął przemysł białostocki szukać rynków zbytu zagranicą.

Dzięki wytrwałości, naprawdę niezmordowanej energji i rzutkości udało się rozwinąć eksport towarów białostockich na dużą stosunkowo skalę.

Ten stan rzeczy trwał jednak tylko do roku 1932-go. Sytuacja uległa wówczas kardynalnej zmianie, ponieważ kraje europejskie otoczyły się barjerami celnemi, skontyngentowały import, ograniczając go wszelkiemi możliwemi środkami.

Następstwa wzrostu murów celnych nie dały na siebie długo czekać i eksport wyrobów białostockich spadł gwałtownie. Nie bez wpływu na to pozostał ostatni strajk, który uniemożliwił wykonanie zamówień na zagranicę. Po zakończeniu strajku eksport się zwiększył, ponieważ eksporterzy zaczęli intensywnie wykonywać zamówienia, opóźnione z powodu strajku. Nastąpił okres ożywienia, na co wpłynęło również rozpoczęcie się normalnego sezonu w przemyśle białostockim. Tem niemniej sytuacja obecna w przemyśle nie należy do dobrych, a perspektywy na przyszłość nie przedstawiają się w różowych barwach. Całe szczęście, że władze centralne przedłużyły termin wywozu kompesacyjnego do dnia 16 października b. r. Gdyby zarządzenie to nie ukazało się, eksport białostockiej konfekcji ustałby zapewne całkowicie, a wówczas ograniczenie produkcji, względnie zamknięcie części fabryk byłoby koniecznością.

Białystok w walce przeciw elektrowni

Wczorajszy wiec w sprawie akcji o obniżkę ceny za prąd elektryczny ściągnął do ogrodu miejskiego duże zastępy publiczności. Wiec zagaił i sprawozdanie z dotychczasowej pracy ogólnozwiązkowego komitetu do walki o tańsze światło elektryczne złożył przewodniczący, L. Mioduszewski. Następnie przemawiali pp.: Wł. Kornacki, Paszta, Rubinsztejn, Żywolewski, Epsztejn, Kapitułko i inni.

Wiec zakończył się uchwaleniem następującej rezolucji:

„My, obywatele miasta Białegostoku, konsumenci prądu elektrycznego z elektrowni białostockiej, zebrani w dniu 28-go sierpnia 1932 r. na wiecu, zwołanym przez ogólnozwiązkowy komitet do walki o tańsze światło elektryczne w Białymstoku, w ilości około 5.000 osób po wysłuchaniu sprawozdania z dotychczasowej pracy Komitetu i zapoznaniu się z żądaniami, wyrażonemi w memorjale Komitetu, skierowanym w dniu 22 czerwca r.b. do zarządu elektrowni białostockiej, i zważywszy, że zarząd elektrowni zlekceważył słuszne żądania Komitetu, wyrażone w memorjale, nie dając nań odpowiedzi — postanawiamy:

1) Solidaryzować się ściśle z działalnością Komitetu i powierzyć mu przeprowadzenie rozpoczętej walki o tańsze światło aż do zwycięstwa oraz współpracować z Komitetem przez uświadamianie każdego o potrzebie łączności całego społeczeństwa białostockiego z Komitetem do walki o tańsze światło elektryczne.

2) Złożyć na ręce Komitetu deklaracje o zdjęcie przez elektrownię liczników.

3) Upoważnić Komitet do przedsięwzięcia wszelkich kroków, zmierzających do wywalczenia słusznych żądań obniżenia ceny prądu oświetleniowego, opłaty za liczniki i za ponowne przyłączenie prądu — aż do ogłoszenia strajku elektrycznego włącznie.

4) Przystąpić w dniu 7 września r. b. do jednodniowego demonstracyjnego strajku elektrycznego".

* * *

W związku z poparciem, udzielonem na szpaltach „Dziennika" prowadzącemu akcję przeciw elektrowni ogólnozwiązkowemu komitetowi do walki o tańsze światło elektryczne — pismo nasze stało się przedmiotem ostrych napaści w druku, mających wyraźny charakter prowokacji. Oczywiście pozostaną one bez odpowiedzi, choćby i z tego jeszcze względu, że „is fecit, cui prodest".

Nie sprzedawać płodów rolnych poniżej wyznaczonych cen

Nie kupować wyrobów przemysłowych

Śmiała inicjatywa zjazdu rolników w Pułtusku

Jak to pisaliśmy niedawno, poruszając sprawę nadmiernie wyśrubowanych cen artykułów skartelizowanych—jedną z ważniejszych przyczyn ciężkiej sytuacji gospodarczej naszego kraju jest znaczna różnica pomiędzy poziomem cen produktów rolnych i poziomem cen wyrobów przemysłowych. Wskutek tej rozpiętości rolnik nie jest w stanie zaopatrzyć się w najniezbędniejsze przedmioty, a ponieważ 2/3 ludności całego kraju—to rolnicy, których zdolność płatnicza decyduje o pojemności rynku zbytu, jesteśmy od dłuższego czasu świadkami organiczenia produkcji przemysłowej, pociągającego za sobą wzrost liczby bezrobotnych.

Aby uniknąć tej różnicy poziomów—należałoby - jak to zaznaczyliśmy—albo spowodować wydatną podwyżkę cen produktów rolnych, albo też obniżyć ceny wyrobów przemysłowych. Jednakże starania o obniżkę ceny tych wyrobów, a zwłaszcza artykułów skartelizowanych—nie przyniosły dotychczas prawie żadnych wydatniejszych rezultatów. Zorganizowany w kartelach przemysł broni się, przeciwstawiając się umiejętnie wszelkim posunięciom. Zagadnieniem tem zajmują się poważnie koła rządowe — zanim jednak wyłoni się z tych badań i rozważań coś konkretnego — upłynie wiele czasu. Zresztą trudno mówić o takiej zniżce wyrobów przemysłowych, któraby spowodowała znaczniejsze zmniejszenie się rozwarcia nożyc cen.

Jeśli chodzi o drugą ewentualność: o podwyżkę ceny płodów rolnych, to sprawa ta wydaje się niemal beznadziejną, gdyż rolnikom o wiele trudniej, niż przemysłowi, zorganizować po wyznaczonych cenach zbyt swych produktów. To też na specjalną uwagę zasługuje odbyty dn. 21 bm. przy udziale zgórą 2 tys. osób w Pułtusku zjazd rolników, na którym zapadła uchwała, że rolnictwo winno wkroczyć właśnie na tę drogę.

W uchwałach stwierdza się przedewszystkiem, że stałe, w ostatnich latach, utrzymanie się cen wytworów rolnych na poziomie nietylko niepokrywającym kosztów produkcji, lecz przynoszącym znaczne straty—doprowadziło rolników do zupełnej ruiny materjalnej.

Zjazd wyraża uznanie rządowi za wydane ustawy, chroniące rolnictwo przed rujnującemi licytacjami, lecz uważa je za niewystarczające do spowodowania radykalnej zmiany na lepsze w stosunkach rolniczych.

Nie widząc możności dostatecznego obniżenia kosztów rolniczej produkcji, odwrotnie stwierdzając, iż wszystko co rolnik potrzebuje kupić do swego gospodarstwa i wszystkie zobowiązania gospodarza - rolnika stale utrzymują się na nieproporcjonalnie wysokim poziomie do jego dochodów, zjazd ze swej strony nie widzi innej drogi osiągnięcia opłacalnych cen wytworów rolnictwa, jak przez stworzenie własnej rolniczej powszechnej instytucji, zajmującej się sprzedażą zboża i regulowaniem cen wytworów rolniczych na rynkach krajowych podług ustanowionego cennika.

Zebrani na zjeździe wszyscy rolnicy uchwalają przystąpić do akcji utrzymania cen na poziomie opłacalnym produkcję rolniczą, oraz nakłonić nieobecnych na zjeździe, swoich sąsiadów do organizacji opieki nad zbytem wytworów rolniczych.

Rozumiejąc powagę zagadnień i trudności organizacyjne, nie pozwalając na zbyt pośpieszne uruchomienie powstającej instytucji, zjazd postanawia do czasu ostatecznego określenia wysokości cen na wytwory rolnicze przez organizację:

a) nie sprzedawać pszenicy taniej, niż 40 zł., żyta 30 zł. za 100 kg.;

b) od sprzedaży innych zbóż wstrzymać się całkowicie do czasu wykalkulowania cen przez organizację;

c) ziemniaki sprzedawać nie taniej niż 6 zł. 100 kg.;

d) inne wytwory, jak warzywa, mięso, mleko jaja i t. p. o połowę drożej od ceny rynkowej ostatniego targu t. j. 19 sierpnia;

e) wstrzymać się do granic ostatecznych od zakupów w mieście do czasu uzyskania opłacalnych cen.

Zjazd uznaje, iż wszyscy rolnicy powiatu pułtuskiego winni solidaryzować się z postanowieniami zjazdu, a wyłamujący się winni być pozbawieni wszelkiej opieki i usług społeczno-gospodarczych, jak to spółdzielni rolniczo-handlowych, mleczarni, kas i t. p. do czasu dania pełnego zadośćuczynienia, z którą to prośbą zwraca się zjazd do wszystkich spółdzielni.

Zjazd zwraca się z apelem do wszystkich organizacyj rolniczych i rolników w państwie o solidarne podjęcie walki o utrzymanie cen na wytwory rolnicze na poziomie ich opłacalnej produkcji.

Jak widać—rolnicy pułtuscy zdecydowali się wejść na drogę ostrej walki w obronie swych stojących na progu ruiny gospodarstw. Postanowienie o wstrzymaniu się od zakupów w mieście do czasu uzyskania opłacalnych cen za płody rolne jest niczem innem, jak wypowiedzeniem wojny przemysłowi.

Inicjatywa, z jaką wystąpił zjazd w Pułtusku, odbije się głośnem echem wśród rolników w całem państwie. Nie trzeba dodawać, że powodzenie „kartelu rolniczego" będzie tylko wówczas możliwe, jeśli przystąpią doń wszyscy rolnicy w Rzplitej.

—x—

Pożar w fabryce dykt

130 robotników straciło pracę

Wczoraj o godz. 3 nad ranem w fabryce dykt firmy Maliniak i Ledezman przy ul. Kolejowej Nr. 4/6 wybuchł groźny pożar. W chwili przybycia straży ogniowych w płomieniach stał budynek kotłowni. Dusząc się w gryzącym dymie, dzielni strażacy w ciągu 1½ godziny walczyli z narażeniem życia z rozszalałym żywiołem, aby nie dopuścić do przeniesienia się ognia na sąsiednie budynki. O godz. 6-ej zrana udało się ogień ostatecznie zlokalizować.

Przyczyna pożaru narazie nieustalona. Straty wynoszą około 1170 dolarów.

Pożar spowodował czasowe zamknięcie fabryki, wskutek czego pozostało bez pracy 130 robotników, w tem 55 kobiet.

Ze sportu

Nowy prezes Jagiellonji

Wczoraj odbyło się walne zebranie K. S. Jagiellonja, na którem na miejsce p. starosty Mieszkowskiego wybrany na prezesa zarządu płk. Kawelin.

Cresovia bije Jagiellonję

Wczorajszy mecz tenisowy pomiędzy Cresovią (Grodno) a Jagiellonją (Białystok) wygrała Cresovia w stosunku 4 : 7.

„Pierwszy krok kolarski"

Wczoraj odbył się „pierwszy krok kolarski", zorganizowany przez miejski ośrodek wych. fiz. Dystans wynosił 20 klm. Do startu stanęło 32 zawodników, ukończyło bieg 25. Pierwsze miejsce zajął Wolniewicz (Legja) w czasie 30.22,3, II—Rotte 31.52,3, III—Kondracki (Legja) 32,18,5.

Nieszczęśliwy wypadek

Podczas wczorajszego wyścigu kolarskiego, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi posterunkowy III komisarjatu p. p. Jan Łaszczak. Podczas biegu spadła mu nieoczekiwanie opona z przedniego koła. Padając na ziemię Łaszczak, uległ ogólnemu potłuczeniu ciała.

Ciekawe, że pomimo kilkakrotnych wezwań telefonicznych o pomoc lekarską ani Kasa Chorych, ani Pogotowie Ratunkowe T-wa „Linas Hacedek" jej nie udzieliły. Kasa Chorych motywowała swą odmowę tem, iż Łaszczak nie jest jej członkiem, Pogotowie zaś nie jest w dzień czynne. Prowizoryczny opatrunek nałożyła potłuczonemu wychowawczyni ochronki miejskiej

Rzemiosło przeciw handlowi w niedzielę i święta

Projektowana nowelizacja przepisów z dn. 19.XII-1918 r. o godzinach pracy w handlu i przemyśle wywołała ożywioną dyskusję w łonie organizacyj przemysłowych, handlowych i zawodowych. Niektóre organizacje wypowiedziały się za nowelizacją, ogromna jednak większość sprzeciwia się jej z całą stanowczością. M. in. zajęło takie stanowisko rzemiosło polskie. Rada Naczelna Rzemiosła Polskiego zwróciła się w tej sprawie do zrzeszeń zawodowych, będących z nią w kontakcie i otrzymała szereg opinji poszczególnych rzemiosł. Z zestawienia zebranego materjału wynika, że zainteresowane gałęzie rzemieślnicze wypowiadają się kategorycznie przeciw otwieraniu sklepów wędliniarskich, piekarskich, spożywczych i fryzjerń w niedzielę i święta w godzinach rannych.

Stanowisko opierają na następujących argumentach:

1) otwieranie jednej kategorji sklepów doprowadzi do otwierania wszystkich sklepów bez różnicy kategorji patentów i wywoła poważne zamieszanie, gdyż wszelkie inne sklepy wprowadzą u siebie maskowany handel pieczywem, wędlinami i artykułami spożywczemi, co w rezultacie doprowaozi do skasowania świętowania w handlu i rzemiośle.

2) Sprzedaż pieczywa w niedzielę i dni świąteczne pociągnie za sobą konieczność produkcji świeżego pieczywa i zmusi piekarzy do wypiekania pieczywa z soboty na niedzielę i doprowadzi w konsekwencji do zniesienia odpoczynku niedzielnego w piekarstwie. Podobna sytuacja zaistnieje w rzeźnictwie i wędliniarstwie.

3) Otwieranie sklepów i zakładów fryzjerskich w niedzielę i dnie świąteczne nie powiększy obrotów i nie poprawi ich stanu materjalnego, gdyż to może głody nastąpić jedynie w razie zwiększenia zdolności konsumcyjnej ludności.

4) Nowelizacja ustawy wywołać może w konsekwencji dalszy wzrost antagonizmów religijnych i narodowościowych i da materjał do agitacji dla ugrupowań szowinistycznych, a nawet może wywołać nową akcję bojkotową i konflikty na tle wyznaniowem, gdyż mimo ogłoszenia tej ustawy poważna część rzemieślników i kupców do niej się z różnych względów nie zastosuje. Doświadczenie przeszło dziesiątka lat wykazuje, że konsumenci zaopatrują się w artykuły spożywcze w dnie przedświąteczne i niema powodów uskarżać się na brak żywności.

Wprowadzenie zaś sprzedaży mięsa i wędlin w święta doprowadziłoby do dowozu mięsa z lodowni i ruchu wozów rzeźnickich w niedzielę i święta, co poza znacznemi kosztami obrażałoby uczucie religijne ludności, śpieszącej na nabożeństwo.

Powyższe argumenty i uchwały całego szeregu zjazdów związków rzeźnickich i wędliniarskich i zjazdów piekarskich w Warszawie, Chełmie, Inowrocławiu, Lesznie, Zduńskiej Woli, Białymstoku i t. d. upoważniają Radę Naczelną Rzemiosła do założenia energicznego protestu przeciw nowelizacji przepisów z 19.XII.18 r.

Sowiety zwracają historyczne dokumenty

Z Rosji powróciła specjalna komisja polska, która brała udział w konferencjach z przedstawicielami władz sowieckich w Moskwie w sprawie zwrotu historycznych dokumentów polskich.

Konferencje komisyj polsko-sowieckich doprowadziły do definitywnego porozumienia. Władze sowieckie oświadczyły gotowość wydania około 10.000 różnych dokumentów dawnych archiwów rosyjskich, dotyczących Wileńszczyzny, Grodzieńszczyzny, Nowogródczyzny, Lubelszczyzny i innych ziem polskich, a głównie b. Królestwa Polskiego.

Pierwszy transport dokumentów polskich odszedł już z Leningradu, z Moskwy odejdzie zaś dn. 2-go września r.b.

Otwarcie linji

Woropajewo - Druja

Linje kolejowe Woropajewo — Druja i Podbrodzie — Królewszczyzna, które już są na ukończeniu, będą oddane do użytku nie wcześniej, jak w październiku r. b. W uroczystościach otwarcia weźmie udział minister komunikacji i przedstawiciele urzędów państwowych, samorządowych i wojska.

—xx—

M. U. P.

Program audycji M. U. P. na poniedziałek dn. 29 bm.:

18.20 — 19.15 — muzyka lekka z „Gastronomji", 19.15 — 19.25 — „Jak walczyć z zarazkami duru brzusznego", 19.25—19.55 — koncert, 20 — 20.15 — „Młode pisklęta w starem gnieździe" (feljeton z Warszawy), 20.15 — 20.35 — opera „Traviata" — Verdiego (transm. 1-go aktu z płyt gramof. z Warszawy), 20.35 — 20.50 „Lekkoatletyka" — odczyt z przezroczami (Państw. Ośr. W. F.), 20.50 — 21.20 — koncert.

Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury apteki: Ajzensztadta, Rynek Kościuszki 11, W. Hermanowskiego, Warszawska 24. i Wysockiego na Piaskach, Piękna 2.

Nocne pogotowie lekarskie tel. 5-03 „Linas Hacedek".

Z powodu likwidacji
wyprzedaję po tanich cenach: otomany, tapczany, kozetki.
Białystok, ul. Dąbrowskiego 2. Sklep frontowy.

LeKarz-Dentysta
Leon Kopelman
powrócił

LeKarz-dentysta
I. Sapirsztejn
ul. Sienkiewicza 51, tel. 17-60
powrócił

LeKarz-Dentysta
I. Szmigielski
Rynek Kościuszki 13 tel. 5-86
POWRÓCIŁ
i wznowił normalne przyjęcia

POLSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE
„Dziennik Białostocki"
ul. Legjonowa Nr. 1. Telef. 63.
Przyjmują wszelkie obstalunki w zakres drukarstwa wchodzące.

Dr. J. Rubinsztejn
ul. Sienkiewicza 33.
POWRÓCIŁ

Dr. A. ADAMOWICZ
Choroby, skórne, weneryczne, płciowe (pęcherz)
Przyjmuje w gabinecie
Dr. A. Gurwicza
BIAŁYSTOK, Marszałka Piłsudskiego 17, (dawniej Lipowa) Tel. 6-67.
od godz. 10 do 1-ej i od 4-ej do 8-ej wiecz.

Popierajcie L.O.P.P.

LECZNICA
LEKARZY-SPECJALISTÓW
Białystok, Mazowiecka 5 (Sienny Rynek) tel. 1-38.
Porada 3 zł.
Wszystkie specjalności: Choroby wewnętrzne, nerwowe, dzieci porady dla matek karmiących, akuszerja, kobiece i porady dla ciężarnych, chirurgiczne, skórne i weneryczne, oczu, nosa, gardła i uszu. Oraz gabinet dentystyczny, Rentgen, analizy, leczenie światłem i elektrycznością po cenach lecznicow. Dojazd autobusem D.

Widowiska

APOLLO 6³⁰, pocz. 8¹⁵, 10¹⁵
Wspaniały film King Vidora
CZŁOWIEK z TŁUMU
(TAKIE JEST ŻYCIE)
Scena Scena
KAROL HANUSZ

„MODERN" Pocz. 6³⁰, 8, 10³⁰
Wstrząsający konflikt dramatyczny
Rewolucjonistka
— NA SCENIE —
OSTATNIA BENEFISOWA REWJA

Kino „POLONJA"
Dziś! Tylko 2 seanse Dziś!
Początek o godz. 7-ej i 10-ej
TARZAN
WŁADCA DŻUNGLI
Sensacyjny dramat dźwięk. w 14 akt.

Dr. A. KENIG
UROLOG
Choroby nerek, pęcherza i moczopłciowe
BIAŁYSTOK
Kilińskiego 13, tel. 13-91.

Dr. L. Kryński
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 9—2 i od 5½—8.
Białystok, ul. Lipowa 32. Telefon 5-97.

Dr. M. Kanel
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.
Kobiety od godz. 4—5 p.p.
ul. Sienkiewicza 27 (parter) tel. 5-98.

Wydawca - MARJA LUBKIEWICZ-LEWANDOWSKA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Bial." Legjonowa 1. Telef. Nr. 63 Redaktor - Lucjan Duczyński.